



ja

dziadek

zółw
przytulanka

Trudne słowo na „e”

Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś przyszedł do nas dziadek. Ucieszyłem się bardzo i mój żółw przytulanka też, bo obaj lubimy dziadka. Ale trochę się zdziwiłem, bo dziadek przyszedł do nas rano, a dziś nie była niedziela ani nawet sobota. Przynajmniej nie w naszym kalendarzu, który wisi w przedpokoju i w którym mama zaznacza, jaki jest dzień.

– Dzień dobry, dziadku. Ale się cieszę, że jesteś! – zawołałem i podrzuciłem żółwia, żeby dziadek zobaczył, jak bardzo się cieszę. – Czy w twoim kalendarzu, dziadku, jest niedziela albo sobota?

Dziadek złapał żółwia i odrzucił go do mnie. Pomyślałem, że mój żółw jest chyba pierwszym latającym żółwiem na świecie. Tymczasem dziadek zdjął płaszcz i czapkę, ale wcale nie odpowiedział na moje pytanie. Minę miał dziwną. Może nie zrozumiał?

– No wiesz, dziadku – wyjaśniłem – bo w niedziele i soboty nie chodzisz do pracy, prawda? A w nieniedziele i niesoboty chodzisz...

Dziadek pierwszy raz od wejścia się uśmiechnął.

– Wiesz, Ryjku, bardzo mi pomogłeś – powiedział i przytulił mnie razem z żółwiem przytulanką. – Można powiedzieć, że w moim kalendarzu już nie ma nieniedziel i niesobót. Przeszedłem na...

I tu dziadek wymówił bardzo trudne słowo, które zaczynało się na „e”. Elemetaura, emeterura, eremytura, czy jakoś tak.

Dziś dowiedziałem się, że w niektórych kalendarzach są same soboty i niedziele! Tylko trzeba przejść na to trudne słowo na „e”. I jeszcze dowiedziałem się, co może sprawić to trudne słowo na „e”, jak się już na nie przejdzie. Dziadek, zamiast chodzić do pracy, będzie mógł przychodzić do nas – do mnie i do mojego żółwia przytulanki. I chociaż ja nie jestem dziadkiem, to chyba najlepszy prezent, jaki mogłem dostać na Dzień Dziadka!



DZIEŃ DZIADKA

